

## Parafialne choinki, czyli „Święta Bożego Narodzenia” w naszej parafii w latach powojennych

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia skłaniają mnie, do przypomnienia jak organizowane były choinki dla dzieci z naszej parafii w latach powojennych. Nim jednak je opiszę, parę słów poświęcę samym lekcjom religii i nabożeństwom, które zapamiętałem w miarę dobrze. Wiem, że były jakieś tam niesnaski wśród parafian wynikające z organizacji samego kościoła, a raczej podziału obu parafii, I-szej, niemającej długo jeszcze odbudowanej świątyni – kościoła Świętej Trójcy i naszej. Jednak to były sprawy dorosłych, głównie duchownych; przedwojennego kapelana ks. płk Feliksa Gloeha i ks. mjr Karola Messerschmidta, naszego pierwszego proboszcza cywilnej parafii, po odbudowie tego kościoła (II Parafia E-A w Warszawie). W tym właśnie czasie zacząłem uczęszczać do tutejszej Szkołki Niedzielnej. Wtedy nasz kościół nie nosił jeszcze miana Wniebowstąpienia Pańskiego, ale też i jego adres z pozoru był inny: ul. Puławska 4/6.

Nie dysponowaliśmy budynkiem parafialnym, bo ten nie został nam oddany przez władze, które zdecydowały, że będzie on mieścić „nasłuch ambasad państw zachodnich”. Mieliśmy w tym czasie dwa stareńkie baraki, pamiętające czasy Wystawy Nasiennej zorganizowanej na pobliskim Torze Wyścigów Konnych, zajmującym przed wybuchem II wojny teren od pl. Politechniki wzdłuż ul. Polnej, po enklawę parkową przed naszym kościołem. Do wojny żwirowa aleja oddzielała teren kościoła od stajni toru wyścigowego, który na Służewiec przeniósł się dopiero w sierpniu 1939 r. Z tamtego, odległego czasu pochodziły dwa baraki, które naszemu kościołowi przypadły w udziale jako spuścizna po wspomnianej wystawie. Pierwszy, mieścił dwa bezdomne po minionej wojnie ewangelickie gimnazja: Królowny Anny Wazówny (żeńskie) i Mikołaja Reja (męskie), po ich likwidacji barak został rozebrany. W drugim znalazła się kancelaria parafialna, sala katechetyczna i pokój dla księdza, ten dotrwał już do czasu budowy obecnego domu parafialnego.

Nasz kościół podczas niedzielnych nabożeństw bywał zwykle mocno zatłoczony, nierzadko brakowało w nim miejsc siedzących dla wiernych. Ław było tyle co teraz, bo to te same ławy przywiezione po odbudowie świątyni z jakiegoś zlikwidowanego kościoła ewangelickiego w Jeleniej Górze (d. Hirschberg). Zasadą było, że w tych powojennych latach pierwsze osoby zajmujące miejsca w ławkach przesuwały się zwykle do końca, żeby nie blokować dojścia do miejsc tym przybywającym do kościoła nieco później. Szarmanccy panowie ustępowali miejsca paniom, które certując się – dziękowały i niby odmawiały, zajmując jednak pospiesznie zwolnione miejsca. Od początku nabożeństwa w naszym kościele bywały zwarte, trwały zwykle dobrą godzinę. Zdecydowanie inaczej było w Świętej Trójcy, zarówno w tym nieodbudowanym jeszcze tamtejszym kościele, jak i w sali, gdzie ciągnęły się jak istny soliter. Nie muszę dodawać, że dla dzieci bywało to dużą niedogodnością, bo trudno je było utrzymać spokojnie siedzące. Zdecydowanie nie lubiłem jazd na Królewską, jak to się u nas w domu mówiło.

Lekcje religii w naszej parafii, w dwóch grupach wiekowych, prowadziła katechetka — pani Alicja Taflirńska, na co dzień pracownik Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego mającego swoją siedzibę nieprzerwanie od 1841 r. przy warszawskim Nowym Świecie.



„Nasza Parafia” grudzień 2015 roku

Podczas nabożeństwa kilkakrotnie modlono się w intencji pokoju i ofiar zamachów terrorystycznych w Bejrucie i w Paryżu.

*Osobiście, pragnę wierzyć, że budujące słowa papieża Franciszka nie są kurtuazją, ten papież nie robi niczego 'na pokaz', jest człowiekiem autentycznym. Natomiast moje rozterki prowadzą się do aktualnej sytuacji kościołów protestanckich na Zachodzie.*

*Mam poważne wątpliwości, czy hierarchowie Kościoła rzymskokatolickiego, z kardynałem Kurtem Kochem stojącym na czele Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan zechcą jednoczyć się, nawet w tej „pojednanej różnorodności”, ze wspólnotami protestanckimi, które ulegając liberalnej teologii (i nurtowi permissywizmu w kwestiach etyki), ochoczo akceptują ordynację kobiet, a w krótki czas po niej — ordynację osób homoseksualnych na urząd duchownych, a także udzielają błogosławieństwa parom jedнопłciowym. Papież Franciszek, a także całe prawosławie mówi wyraźne NIE wyświęcaniu kobiet i udostępnianiu tzw. Urzędu Nauczycielskiego kobietom. W moim osobistym odczuciu wiary nie wolno rezygnować z idei Jedności Chrześcijan — do czego zobowiązują nas słowa Jezusa Chrystusa: 'Abby byli jedno' — na rzecz idei ordynowania kobiet.*

Iwona Badowska

## „z prac Rady Parafialnej...” grudzień 2015

W ostatnim okresie Rada Parafialna odbyła 2 posiedzenia robocze, 1 posiedzenie z Komitetem Parafialnym i 1 wspólne z Radą Parafii Św. Trójcy i Kolegium Kościelnym Parafii Ewangelicko-Reformowanej.

Posiedzenie z Komitetem Parafialnym miało charakter informacyjno-adwentowy. Omówiony został stopień realizacji tzw. Zamierzeń Rady w związku z upływem 1/3 kadencji Rady. W szczególności zostały omówione zagadnienia związane z oddaleniem pozwu Parafii w sprawie przywrócenia dojazdu od ul. Batorego, obecna sytuacja finansowa parafii, oraz inne sprawy bieżące. Następne spotkanie w roku 2016 będzie spotkaniem sprawozdawczym.

W sprawie parkingu MSW: po zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku sądowego oddalającego pozew Rada zasięgnęła opinii Komitetu Parafialnego oraz uzyskała rekomendację Kancelarii Prawnej. Po przeanalizowaniu sytuacji Rada odstąpiła od złożenia apelacji do Sądu Okręgowego.

Zakończone zostały wszelkie prace oraz formalności geodezyjne związane z wymianą przyłącza centralnego ogrzewania. Obecnie Rada zbiera informacje i oferty na dobrojenie węzła cieplnego w automatykę, co pozwoli zoptymalizować koszty centralnego ogrzewania w parafii.

Trwa postępowanie geodezyjne w sprawie sprostowania granicy działek parafialnych, projekt podziału działki został pozytywnie zaopiniowany przez Wydział Architektury i Budownictwa Urzędu Dzielnicy.

W sprawie działki parafialnej w Gostyninie Rada Parafialna przystąpiła do pozyskiwania dodatkowych dokumentów w tej sprawie, które winny zostać uwzględnione przy ponownym rozpatrywaniu sprawy przez Wojewodę Mazowieckiego. Na dzień dzisiejszy gotowy jest wykaz synchronizacyjny działek, z którego wynika, że działka parafialna, o której prawo własności się ubiegamy, jest tożsama z jedną z działek zakupionych w latach 30 ubiegłego wieku przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Gostyninie.

**W sprawie cmentarza w Nowym Dworze Mazowieckim: parafia podpisała umowę przedwstępną darowizny z Konsystorzem. Pozwoli to Konsystorzowi na wszczęcie procedury przejęcia terenu**